

Bonus RPK / CS, WITAMY W STOLICY

Witamy w stolicy
Właśnie tak, właśnie tak
Ciemna strefa, RPK

Witamy w stolicy
NA fundamentach wojny
Tu klimat niespokojny
Afery różnej formy
Z każdej strony możesz być zagrożony
Na szmal wypierd*
Owity, zniewolony
Węszy CBS nieostrożny ma tu lipę
I nie raz to co miało iść w pipę, poszło w kibel
Już nie jedno konfident poukładał się z prorokiem
Pogrążył swą ekipę
I miał jebane z okien
Warszawskie oblicze jest mocno wykręczone
Dzieciaki naćpane prądem
Lub mefedronem
Pijaki napierd* , mordy zmęczone
Bogaci z drogim szampanem, lumpy z jablolem
Zawsze znajdą moment by wyżebrać trochę monet
Tu gdzie na 10 bloków są 2 monopolowe
W starych kamienicach też rozlewa się meta
Z baniaka spirit i woda właśnie się miesza
Depesza w tych wersach prosto z syreniego grodu
Tu gdzie nie unikniesz spalin smrodu
Wiecznych korków
Stołecznych remontów
I wiecznych robót
Ziomuś nie wyobrażam sobie życia bez samochodu tutaj
Zazwyczaj mówią: Proszę pomóż!
Gdy interesu nie ma to nie ma telefonów
A prawdziwych przyjaciół policzysz na palcach
W tych skrajnych sytuacjach jak sama mówi nazywa
Nad Wisłą trzeba mieć farta
Ciężko się wybić
Na każdym osiedlu rap gra, każdy coś kmini
Na każdej płaszczyźnie szansa nie dla każdego
Wiec ustaw się w kolejce
I cierpliwy bądź kolego, koleżanko
To miasto można nazwać przepychanką
Walką o wpływy która kręci banknot
Znam to
Sam za tym gonie, jak wyścigowe konie na Służewcu
Od zawsze tylko jeno w moim sercu

Miasto, którego godłem syrenka
Uzbrojona nieraz pokazała ze nie pęka
O stolicy Polski jest ta rodzima piosenka
Warszawa jak zawsze piękna, krew ma na rękach
/2x

Dumny jestem z pochodzenia, ziomek
Od graffiti powstał mój przydomek
W Centrum biało czerwonej
Mam w sobie tę historie twórczą
Jak że realną
Tu poznałem ulice
I się wypierd* w bagno
Już dawno
teraz te znajomości wyszły bokiem
A sprawa którą waży mi Kocjana
Śmierci wyrokiem

Z rana smutni panowie zdjęli mnie z kwadratu
I postawili zarzut
Prawie 3 dychy tematu
Z dołka na Mokotów
Tak trafiłem do puchy
Z nudów liczyłem czas i zdeptane karaluchy
Myślałem o rodzinie gdy patrzyłem przez kraty
I gdzie bym poszedł gdybym tak opuścił kazamaty
Tyle pięknych miejsc jest na terenie Warszawy
Łazienkowski park, praskie zoo
Moczydło stawy
Wola, Bielany bo tutaj wychowany
Znam te bloki, znam podwórka bramy
Obserwuję zmiany
Witamy w mieście znanym z krawatów szemranych
Na Wiejskiej kurw* złodziejskie
Snujące plany jak tu wpierd* 40 milionów
Już nie da się ugasić płonącego Babilonu
Warszawa powstała kiedyś jak feniks z popiołu
Szacunek dla naszych przodków i kreatorów
Nie bez powodu Drugi Paryż mówili na nią
Nie bez powodu Nieśmiertelnej dostała miano
Siemano, jak chcesz się tu zabawić - klubów sporo
Wachlarz rozrywek znajdziesz wieczorową porą
Dyskoteki pełne są głupich pustych lał
Drinki następnie bang bang – to jest ich bal
Szmal rozwiewa się tu jak piasek na wietrze
Kasyna, burdele swingers
Chu* wie co jeszcze
Śródmieście rozpoznasz po neonach
Miejsce 1000 przestępstw, to właśnie ziomal

Miasto, którego godłem syrenka
Uzbrojona nieraz pokazała że nie pęka
O stolicy Polski jest ta rodzima piosenka
Warszawa jak zawsze piękna, krew ma na rękach
/2x